

# Nowy Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 15/2018 • 1-15 SIERPNIA 2018

CENA 1,60 ZŁ W TYM VAT 8%

## Rozmowa na czasie

Adam Hochuł, wiceprezes ds. sprzedaży PGG SA: – Dostawy w ramach zawartych umów wieloletnich odpowiadają składanym do PGG zamówieniom.



S. 4

### W NUMERZE

#### Ambitne projekty dla terenów po kopalni

Jastrzębska Spółka Węglowa poinformowała, co będzie po Krupińskim.



STRONA 3

#### Racja ekonomii, racja stanu

Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność.



STRONA 6-7

#### Są wymierne korzyści z polskiego węgla

Energetyka zaoszczędziła przynajmniej miliard złotych.

STRONA 7

#### Ekoaktywny dom pasywny

Budownictwo energooszczędne.

STRONA 8

#### Nowa generacja Audi A3

Informacje motoryzacyjne.



STRONA 9

## PGG. Restrukturyzacja przynosi efekty

# Dobre wyniki spółki



W pierwszym półroczu br. wynik finansowy netto PGG wyniósł 294 mln złotych, a na każdej wydobytej tonie węgla spółka zarobiła 28,55 złotych. Warto przypomnieć, że jeszcze w pierwszym półroczu 2016 roku sytuacja wyglądała zupełnie inaczej: PGG notowała wtedy stratę w wysokości 265 mln złotych, a na każdej wydobytej tonie traciła 80,24 złotych. W pierwszym półroczu 2018 roku Grupa znacznie, bo o 300 mln złotych, zwiększyła wydatki inwestycyjne, głównie na budownictwo inwestycyjne, zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń oraz przygotowanie nowych ścian do produkcji węgla. Łączne wydatki inwestycyjne w 2018 roku mają wynieść 2 mld 666 mln złotych. W PGG wdrożono wiele innowacyjnych rozwiązań, które znacznie zwiększyły efektywność procesu zakupów. Wprowadzono m.in. elektroniczny obieg wniosków, elektroniczną komunikację z wykonawcami oraz centralizację procesów zakupowych.

WIĘCEJ NA S. 5



PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Dobry klimat dla klimatu

Nie mamy wyjścia. My musimy się bić o zachowanie przemysłowego charakteru naszego regionu. Pisząc „My”, mam na myśli pracodawców, polityków ugrupowania rządzącego i opozycję, związki zawodowe, naukowców, ekonomistów i pracodawców.

Polska przygotowuje się do szczytu klimatycznego COP24. W grudniu w Katowicach spotkają się przedstawiciele wszystkich państw świata, aby rozmawiać o sposobach i poziomie ograniczania emisji dwutlenku węgla, który jest uznawany za głównego sprawcę ocieplenia klimatu. Już od kilku lat każda anomalia pogodowa na świecie jest ogłaszana jako efekt ocieplenia klimatu. Powodzie, susze, pożary, upały, nagłe oziębienia i śnieżyce w krajach, w których zima jest czymś egzotycznym, kłęski nieurodzaju, a nawet rozprzestrzenianie się niektórych chorób ma ponoć bezpośredni związek z emisją dwutlenku węgla. Mimo że ten związek nie został na 100 proc. udowodniony i nawet nie wiemy, w jakim stopniu wpływamy na klimat, grupa zwolenników tej koncepcji jest bardzo głośna. Przeciwnicy tylko od czasu do czasu są dopuszczani do głosu. Mam nadzieję, że szczyt klimatyczny w Katowicach będzie okazją do racjonalnej wymiany poglądów na ten temat. Jestem przekonany, że stworzymy odpowiedni klimat dla rzeczowych rozmów o klimacie.

Związki zawodowe przygotowały Pre-COP24, coś w rodzaju społecznego spotkania osób zainteresowanych pogodzeniem ograniczania emisji dwutlenku węgla z zachowaniem warunków do rozwoju gospodarczego i społecznego krajów. Na razie mamy do czynienia z dwoma skrajnymi poglądami. Radykalni zwolennicy ograniczania emisji dwutlenku węgla chcą



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •  
**Okazało się, że handel i usługi nie wystarczą do rozwoju. Potrzebny jest przemysł.**

• • •

wyeliminować węgiel z gospodarki, pozamykać elektrownie spalające ten surowiec, nałożyć niemożliwe do spełnienia ograniczenia na hutnictwo, cementownie, przemysł chemiczny i nawet na komunikację. Są też radykalni obrońcy dotychczasowej wizji gospodarki, która ma ich zdaniem rozwijać się bez zbytniego przemawiania się ekologią, bo przyroda zawsze zmieniała się i zawsze dawała sobie radę.

Oba poglądy są niezyciowe i nielogiczne. Najgorsze w tym wszystkim jest, że najczęściej o klimacie wiedzą politycy i urzędnicy Unii Europejskiej. Najczęściej ich wystąpienia są wprost nakierowane na lobbowanie na rzecz producentów urządzeń służących do wytwarzania energii z wiatru albo z promieni słonecznych. Wyjątkowo silna jest grupa, która walczy o interesy Gazpromu, głównego sprzedawcy gazu do krajów Europy. Dlatego trudno oprzeć się przeświadczeniu, że walka z ociepleniem klimatu to gigantyczny lobbujący grupom interesów, a nie tylko troska o środowisko naturalne.

W tej walce nie uwzględnia się aspektów społecznych. Europa ma za sobą modę na bycie wielką instytucją handlowo-usługową. Okazało się, że handel i usługi nie wystarczą do rozwoju. Potrzebny jest przemysł, dlatego od kilku lat trwa polityka odbudowy europejskiego przemysłu. Jednak na razie to przede wszystkim deklaracje, bo okazuje się, że trzeba rozwijać przemysł, który nie emituje dwutlenku węgla. Takiego przemysłu praktycznie nie ma, bo jeżeli nawet jakiś zakład nie emituje dwutlenku węgla, to emitują go jego kooperanci. Co to oznacza? Otóż trzeba wypracować metody ochrony klimatu i pogodzić je z rozwojem gospodarczym. To jest możliwe. ☺

KIJ W MROWISKO

# Nie będzie czarnej dziury

Jastrzębska Spółka Węglowa przygotowała program rewitalizacji byłej Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński. Na jej terenie zaplanowano nowoczesny kompleks przemysłowy, w którym znajdą się m.in. fabryka ogni wodorowych oraz pojazdów nim napędzanych, nowoczesny zakład włókien węglowych, a także pierwsza w Polsce podziemna elektrownia szczytowo-pompowa.

Program został zaprezentowany 19 lipca w Warszawie. Podczas konferencji minister energii Krzysztof Tchórzewski podkreślił, że projekt przedstawiony przez zarząd JSW jest bardzo ambitny. – JSW chce, by był to najlepiej na świecie zagospodarowany teren pogórnicy. I mam wiarę w to, że tak się stanie. Optymistycznie patrzę w przyszłość – powiedział minister Tchórzewski. – To nowe otwarcie dla terenów pogórnicych i pokazanie, że można je dobrze i w sposób biznesowy zagospodarować – poinformował.

Wiceszef resortu energii Grzegorz Tobiszowski zwrócił natomiast uwagę, że proces restrukturyzacji sektora górniczego nabiera nowego charakteru. – To faza innej jakości, nie tylko dodatnich wyników w sektorze węgla, ale również innowacyjnych przedsięwzięć na terenach poprzemysłowych. To coś, z czego Polska może być dumna i może promować na zagranicznych rynkach – uzasadnił.

Dodał, że ambitny program JSW jest ogromną szansą dla terenów pogórnicych. – Górnictwo to nie tylko wydobywanie, ale również tereny i majątek, a KWK Krupiński staje się sztandarowym projektem polskiej koncepcji dla terenów, które mogą dostać kolejną szansę na rozwój – podkreślił.

Przekazanie kopalni Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń wciąż wzbudza wiele kontrowersji.



**GRZEGORZ JANIŁ**

poseł RP

• • •  
**Program przedstawiony przez Spółkę dowodzi, że nikt nie chce, aby po Krupińskim została czarna dziura.**

• • •

Chociaż już na etapie podejmowania decyzji została zachowana pełna transparentność, pojawiają się głosy, że został popełniony błąd. Podstawowy argument przeciwników tej decyzji – w złożu został węgiel, a gmina została bez kopalni, która miała spory udział w podatkach wpłacanych do lokalnego budżetu. Przypomnę tylko, że był wybór. Zostawić Krupińskiego i skazać JSW na śmierć, czy oddać go z bólem serca do SRK i ratować firmę. Ze wszystkich analiz, nawet przygotowywanych przez zwolenników zachowania kopalni, wynikało, że finansowo ta decyzja się nie broni.

Rodzą się kolejne wątpliwości, ponieważ zgłosił się inwestor, który chce uruchomić wydobywanie w kopalni. Podobno zamiast okazywania wsparcia rzuca mu się kłody pod nogi. Jeżeli ten inwestor tak bardzo chce przejąć kopalnię od SRK, niech wyłoży pieniądze i ją weźmie.

Teraz mamy sytuację, w której JSW planuje taką rewitalizację, dzięki której gmina będzie miała miejsca pracy, podatki i szansę na rozwój. Zauważyłem, że nawet zagorzali przeciwnicy przekazania Krupińskiego do SRK przyznają, że przedstawione projekty robią wrażenie. – Po raz pierwszy w Polsce wprowadzamy nowoczesny, innowacyjny, według naszego pomysłu projekt zagospodarowania terenów pogórnicych. Wierzę, że ten program będzie zrealizowany – powiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski podczas prezentacji JSW o projekcie rewitalizacji KWK Krupiński.

Program przedstawiony przez Spółkę dowodzi, że nikt nie chce, aby po Krupińskim została czarna dziura. Uważam, że rozsądniej jest skupić się na realizacji tej koncepcji, niż ulegać iluzorycznym obietnicom inwestorów, którzy nie potrafią dać gwarancji, że w najbliższym czasie będą coś robić. ☺



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

## Potrzebujemy trochę lansu

Jastrzębska Spółka Węglowa musi stosować nowoczesne rozwiązania. Jeżeli nie dogonimy światowej czołówki, niewiele po nas zostanie. Albo będziemy nowoczesną firmą, albo nas nie będzie. Nie ma złotego środka między tymi skrajnymi możliwościami.

Musimy przestać być firmą, w której panuje wielka radość po tym, gdy kupimy jakąś nowoczesną maszynę. Jeżeli funkcjonuje ona w otoczeniu znacznie starszych i mniej nowoczesnych urządzeń, jest tylko fajną zabawką. Nie da się wykorzystać jej możliwości. Innowacyjność powinna zaczynać się od sposobów zarządzania, a kończyć się na pełnym wykorzystaniu możliwości maszyn i urządzeń. My nie możemy się cofnąć. Wynagrodzenia w kopalniach JSW są na nie najgorszym poziomie. Mamy ambicję, aby nie doprowadzać do ubożenia załogi. Nie da się utrzymać poziomu wynagrodzeń na zadowalającym poziomie bez poprawy efektywności i jakości produkcji. Tych wskaźników nie poprawi się, przykręcając śrubę ludziom pracującym pod ziemią. Jedyne sposoby to wesprzeć ich wysiłki najnowszymi osiągnięciami techniki.

Węgiel koksowy znalazł się na liście surowców strategicznych dla Unii Europejskiej. Mamy bardzo dużą szansę, aby umocnić swoje znaczenie w unijnej gospodarce. Będziemy mogli to zrobić, jeżeli znajdziemy się w głównym nurcie przemian europejskiego przemysłu. Żeby tak się stało, musimy być modni. Nieważne, jak komicznie brzmi to słowo w zestawieniu z naszą firmą. Czy chcemy, czy nie chcemy, musimy zafundować sobie trochę lansu. Jaki to może być lans? Na przykład projekty związane z zagospodarowaniem metanu i gazu koksowniczego. Tak między nami mówiąc, to jest konieczność, ale my możemy z niej uczynić cnotę.

Prezes Daniel Ozon wielokrotnie podkreślał, że jesteśmy liderem w zagospodarowaniu metanu i gazu koksowniczego. Do roku 2030 Spółka zakłada aż pięciokrotne zwiększenie produkcji energii elektrycznej z metanu. Są podejmowane intensywne działania w zakresie wdrożenia technologii separacji wodoru z gazu koksowniczego. Oczyszczony wodór może być wykorzystywany w ogniach wodorowych do bezemisyjnej produkcji energii elektrycznej, ciepła i chłodu, ekologicznego transportu publicznego, zasilania urządzeń elektrycznych, a także awaryjnych stacji zasilania.

Europejska transformacja w stronę przemysłu niskoemisyjnego w najbliższych latach skutkować będzie zwiększającym się popytem na proekologiczne produkty, np. samochody elektryczne czy wiatrak. Tym samym wzrastać będzie także zapotrzebowanie na stal. Nie będzie stali bez koksu. Nie będzie koksu bez węgla koksowego. Jaki z tego wszystkiego wniosek?

Otóż JSW spełnia rolę gwaranta utrzymania produkcji stali i jest firmą, która minimalizuje negatywny wpływ na środowisko, ponieważ działa w obiegu zamkniętym. Wydobyty węgiel przetwarza tak, że na końcu procesu jest koks, zielona energia z wodoru i bardzo czysta energia z gazu koksowniczego i metanu wydobywanego ze złóż węgla i wychwytywanego z kopalnianego powietrza. Tak, to jest lans, ale bardzo racjonalny, ekonomicznie uzasadniony i społecznie pozytywny. Gdy mamy naprzeciwko chmarę takich, którzy chcą nas udusić za to, że jesteśmy firmą górniczą, musimy się bronić. Zarząd przyjął racjonalną linię obrony. ☺



Jastrzębska Spółka Węglowa poinformowała, co będzie po Krupińskim

# Ambitne projekty dla terenów po kopalni

Jastrzębska Spółka Węglowa zaprezentowała ambitny program rewitalizacji byłej kopalni Krupiński. Na jej terenie zaplanowano nowoczesny kompleks przemysłowy, w skład którego wejdą między innymi fabryka ogniw wodorowych oraz pojazdów napędzanych tym naturalnym paliwem, nowoczesny zakład włókien węglowych, a także unikatowa w skali kraju podziemna elektrownia szczytowo-pompowa. Konferencja prezentująca projekty z udziałem zarządu JSW oraz zarządu JSW Innowacje odbyła się 19 lipca w Warszawie. Uczestniczyli w niej między innymi minister energii Krzysztof Tchórzewski oraz wiceminister Grzegorz Tobiszowski.

Program zaprezentowany przez JSW zakłada industrializację i rewitalizację terenów, a także obiektów byłej kopalni Krupiński w Suszcu. Został opracowany przez ekspertów i partnerów na podstawie analizy możliwości i potrzeb regionu, wyzwań technologicznych XXI wieku, społecznej odpowiedzialności biznesu oraz aktywnego uczestnictwa w programie innowacyjności. Program rewitalizacji doskonale wpisuje się w rządowy program Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju.

– Sprawa kopalni Krupiński budzi duże emocje. Chcę podziękować zarządowi JSW i JSW Innowacje za tak profesjonalne podejście do rewitalizacji terenu. Zarząd przedstawia ambitny program górniczy, według którego Krupiński będzie najlepiej na świecie zagospodarowanym terenem pogórnym. Program jest piękny i patrząc na szerokie zainteresowanie, wierzę, że zostanie zrealizowany. Także Komisja Europejska mówi o środkach na zagospodarowanie terenów pogórnym. Ten ambitny program rewitalizacji pokazuje, że można inaczej patrzeć na Śląsk, a to będzie nowe otwarcie gospodarcze dla waszych terenów pogórnym. Życzę szczęścia, zwłaszcza że możliwości są potwierdzone w statusie ekonomicznym i gospodarczym. Optymistycznie patrzę w przyszłość – powiedział z nadzieją Krzysztof Tchórzewski, minister energii.

Jeszcze pod koniec tego roku dzięki inwestycjom realizowanym przez Jastrzębskie Zakłady Remontowe w rejonie Suszcu powstanie pierwszych 50 miejsc pracy. JZR planują

na terenie byłej kopalni budowę zespołu nowoczesnych budynków produkcyjno-magazynowych, a także produkcję maszyn, urządzeń i narzędziowni na potrzeby kopalń w Polsce i poza jej granicami. Będą to między innymi takie elementy jak: szyny kolejek podwieszanych, krążniki, rurociągi magistralne, trasy przenośników zgrzebłowych oraz sekcje obudów zmechanizowanych. Nakłady inwestycyjne szacuje się na 60 mln złotych. Zespół obiektów produkcyjno-magazynowych mógłby powstać do 2022 roku. Jeden z projektów zakłada również stworzenie na tym terenie centrum serwisowo-logistycznego przez Jastrzębskie Zakłady Remontowe należące do grupy kapitałowej JSW.

– Nasz program w kompleksowy sposób wykorzystuje potencjał, wiedzę i doświadczenie ludzi oraz firm z regionu przy aktywnym udziale branżowych podmiotów, zarówno z Polski, jak i zagranicy. Wpisuje się w Strategię rozwoju JSW na lata 2018–2030, która zakłada m.in. rozwój Grupy JSW z wykorzystaniem innowacyjnych technologii opartych na węglu koksowym oraz produktach ubocznych powstałych podczas jego produkcji. Jastrzębska Spółka Węglowa ma moralny obowiązek wziąć odpowiedzialność za teren byłej kopalni. Przygotowując kompleksowy program zagospodarowania 70 hektarów pozostałych po kopalni, tworzymy nową jakość oraz miejsca pracy, przy czym wszystkie przedsięwzięcia mają podłoże ekonomiczne – podkreśla Daniel Ozon, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Ogromnymi atutami dawnej kopalni Krupiński są położenie terenu, rozwinięta infrastruktura drogowa oraz kapitał ludzki. Sztandarowym planowanym projektem ma być fabryka ogniw wodorowych stosowanych w elektromobilności.

– Wodór jest paliwem przyszłości. Prognozy rynkowe dla krajów Unii Europejskiej wskazują na 17-proc. wzrost zapotrzebowania na wodór do roku 2025. Jest to związane z planami budowy w całej Europie 2000 stacji tankowania wodoru dla pojazdów. Niezależne prognozy wskazują, że w okresie do 2030 roku wartość rynku pojazdów zasilanych ogniwami wodorowymi wzrośnie do 25 000 mln dolarów, natomiast do około 2050 roku udział pojazdów



Konferencja prezentująca projekty z udziałem zarządu JSW oraz zarządu JSW Innowacje odbyła się w Warszawie 19 lipca

zasilanych ogniwami wodorowymi będzie wynosił około 50 proc. – wyjaśnia Daniel Ozon.

Program rewitalizacji terenu byłej kopalni zakłada także utworzenie fabryki włókien węglowych z produktów ubocznych procesu koksowniczego. – Wzrost zapotrzebowania na włókna węglowe w branży motoryzacyjnej związany jest z potrzebą zmniejszenia masy samochodów, a co za tym idzie zmniejszeniem zużycia paliwa i emisji gazów cieplarnianych. Wzrost zapotrzebowania na włókna węglowe będzie najintensywniejszy w branży motoryzacyjnej, a także lotniczej – powiedział Tadeusz Wenecki, prezes JSW Innowacje.

W programie znalazła się też koncepcja budowy elektrowni szczytowo-pompowej.

Ambitny projekt AUTOMOTIV GK JSW zakłada budowę linii produkcji autobusów elektrycznych – w tym także o napędzie wodorowym – oraz budowę linii produkcji małego elektrycznego samochodu dostawczego. Wcześniej – w połowie czerwca tego roku – podczas konferencji IMPACT'18 JSW oraz PKP Cargo podpisały list intencyjny w sprawie analiz, a w przyszłości produkcji nowych typów wagonów i lokomotyw manewrowych o napędzie wodorowym.

Lokalizacja byłej kopalni Krupiński pozwala na budowę samowystarczalnego pod względem energii i ciepła osiedla mieszkaniowego z geotermią, co wpisuje się w rządowy program

Mieszkanie Plus. Projekt budowy osiedla jest jednak zależny od wyników badań geotermalnych i planów budowy PESP.

Innym rozwiązaniem jest Park Innowacji. Przedmiotem działalności byłoby wsparcie rozwoju inicjatyw typu start-up dedykowanych głównie dla inwestorów działających na terenie i w sąsiedztwie gminy Suszec.

Jastrzębska Spółka Węglowa ma również szereg pomysłów związanych z projektami energetycznymi pod nazwą Zielona Dolina. Ich realizacja zakłada budowę między innymi: podziemnego zbiornika gazu, instalacji farm PV, stacji ładowania pojazdów elektrycznych, magazynu energii termicznej oraz Europejskiego Centrum Małej Energetyki Metanu.

Istnieje wiele przykładów terenów pogórnym, które zostały zaadaptowane do różnych funkcji: zarówno gospodarczych, jak i turystyczno-kulturalnych. Tereny i obiekty byłej kopalni Krupiński mają potencjał i mogą służyć na duże przedsięwzięcia przemysłowe, wokół których będą powstawać swoiste ekosystemy biznesowe.

Podczas uroczystej prezentacji programu podpisano siedem listów intencyjnych między JSW a podmiotami, które widzą potencjał współpracy przy projektach rewitalizacji dawnej kopalni, oraz umowę o profesurze fundacyjnej z Uniwersytetem Technicznym Chemnitz. JSW

## Stawiam na JSW

Komentuje GRZEGORZ MATUSIAK, poseł RP

19 lipca Jastrzębska Spółka Węglowa przedstawiła projekt zagospodarowania terenów Krupińskiego i podpisała listy intencyjne z podmiotami, które mają zaangażować się w jego realizację.



W programie znalazły się m.in. przedsięwzięcia z sektora nowoczesnego przemysłu, w tym motoryzacyjnego, napędy wodorowe, elektrownia szczytowo-pompowa oraz zasilane zieloną energią mieszkania. W tym samym dniu śląsko-dąbrowska Solidarność wystąpiła do ministra energii z apelem o zorganizowanie otwartego przetargu na sprzedaż tej kopalni. Związkowcy poprosili premiera Mateusza Morawieckiego o osobiste zaangażowanie się w sprawę Krupińskiego.

Przysłuchiwałem się rozmowie wiceministra Grzegorza Tobiszowskiego z dziennikarzami przed oficjalną prezentacją programu JSW. Moim zdaniem kryteria wyboru są jasne.

Na razie ze strony potencjalnego inwestora mamy propozycję, aby przez nawet dziewięć miesięcy ponosić koszty około ćwierć miliona złotych dziennie po to, aby inwestor badał stan kopalni. Nie ma gwarancji, że ją kupi. Są też inni, którzy uaktywniają się w zakulisowych rozgrywkach albo medialnych licytacjach.

Ze strony JSW mamy propozycję, aby na terenach po Krupińskim powstały między innymi: zakłady z sektora innowacyjnych technologii, wytwarzanie ogniw wodorowych,

autobusów napędzanych takimi ogniwami, budowa osiedla zasilanego zieloną energią i elektrownia pompowo-szczytowa. Część swojej produkcji ulokują tam Jastrzębskie Zakłady Remontowe.

Wiele razy podkreślałem, że decyzja o przekazaniu Krupińskiego SRK była bolesna, ale konieczna, tak jak czasem konieczna jest amputacja którejś z kończyn.

Pan wiceminister Tobiszowski przekonywał, że propozycja JSW jest korzystna i racjonalna. Osobiście stawiam na JSW, ponieważ wolę stawiać na sprawdzonych partnerów. Polecam to także innym.



Rozmowa z **ADAMEM HOCHUŁEM**, wiceprezesem ds. sprzedaży Polskiej Grupy Górniczej SA

# PGG stabilnym dostawcą węgla

► **NOWY GÓRNIK: W ostatnim czasie pojawiły się głosy, formułowane głównie przez Izbę Gospodarczą Ciepłownictwo Polskie, o problemach związanych z kontrakcją i dostawami węgla dla ciepłowni.**

**ADAM HOCHUŁ:** W 2017 roku Polska Grupa Górnicza złożyła całemu sektorowi ciepłownictwa ofertę bezpośredniej, wieloletniej współpracy w zakresie zaopatrzenia w miały energetyczne. Zdecydowana większość przedsiębiorstw ciepłowniczych w Polsce potwierdziła przyjęcie oferty PGG i z ciepłowniami tymi zostały zawarte wieloletnie umowy sprzedaży miałow z kopalń PGG.



► **Zdecydowana większość, ale nie wszystkie...**

– Zależało nam, aby te kontrakty były powszechne i gwarantowały dostawy dla wszystkich ciepłowni.

W naszym bilansie węgla zabezpieczyliśmy wolumen pokrywający roczne zapotrzebowanie wszystkich ciepłowni w Polsce. Dopiero po zakończeniu kontrakcji w energetyce i ciepłownictwie sprzedawaliśmy miały do pozostałych grup odbiorców.

► **Dlaczego zatem część podmiotów nie przyjęła waszej oferty?**

– W ślad za złożonymi w lipcu ubiegłego roku ofertami nawiązaliśmy kontakt ze wszystkimi podmiotami, omawiając warunki tej oferty, odpowiadając na pytania i wątpliwości. Były zarówno rozmowy telefoniczne, jak i wiele spotkań bezpośrednich. W przypadkach braku potwierdzenia przyjęcia naszej oferty staraliśmy się wyjaśnić przyczyny takich decyzji.

► **I jakie wobec tego wskazywano powody?**

– Zgodnie z przedstawianymi nam informacjami część ciepłowni, szczególnie tych mniejszych, przyjęła rozpowszechnianą wówczas rekomendację Izby Ciepłownictwa zalecającą wstrzeźliwość w zawieraniu umów z PGG, z uwagi na prognozowany spadek cen węgla na rynkach światowych do poziomu nawet ok. 60 dol./tonę. Jak się okazało, prognozy te się nie potwierdziły, aktualnie ceny oscylują wokół poziomu 100 dol./tonę. Dzisiaj ciepłowni te mają problem.

► **Skąd zatem głosy, że wysoki import węgla do Polski wynika z niekonkurencyjności cen węgla krajowego, a oferty miałow importowanych są nawet o 20 proc. niższe niż węgla polskiego?**

– W przypadku miałow energetycznych ceny węgla importowanego zdecydowanie

przewyższają ofertę producentów krajowych. Potwierdzają to nie tylko analizy rynku, ale również publikowane wyniki przetargów. Ceny węgla opałowego są natomiast bardzo zróżnicowane, co wynika głównie z ich jakości. PGG w 2018 roku znacząco zwiększa produkcję wysokojakościowych węgla, w tym najbardziej poszukiwanych na rynku ekogroszków z 0,2 mln ton w roku 2015 do ponad 1,3 mln ton w bieżącym roku. Jest to ściśle związane ze zmianami w zakresie norm ochrony powietrza i rosnącym zapotrzebowaniem użytkowników automatycznych kotłów retortowych.

**Trudno nam się odnieść do problemów z zaopatrzeniem w węgiel w ciepłowniach, które świadomie podjęły w ubiegłym roku decyzje o rezygnacji z naszej oferty współpracy i pozostaniu przy innych dostawcach.**

► **Powróćmy zatem do realizacji dostaw węgla z PGG do ciepłowni.**

– Dostawy są realizowane od początku 2018 roku zgodnie z warunkami i harmonogramami zawartymi w umowach, a z bezpośrednich rozmów z klientami wynika, że poziom dostaw odpowiada rzeczywistym potrzebom ciepłowni. Zawarte wieloletnie umowy określają również wolumeny dostaw na 2019 rok według potrzeb zgłoszonych przez ciepłowni. Do PGG nie wpływały wnioski o ich istotne korekty.

► **Co pan zatem sądzi o stwierdzeniach prezesa Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie, w których wyraża on obawę, że ciepłownikom może zabraknąć ok. 10 proc. węgla?**

– Jeszcze raz podkreślam, że poziom dostaw w ramach zawartych umów wieloletnich odpowiada składanym do PGG zamówieniom i jest zgodny z oczekiwaniami zdecydowanej większości odbiorców. Zostało to m.in. omówione i potwierdzone na specjalnie zorganizowanym spotkaniu PGG z zarządami ciepłowni w czerwcu br. Jednocześnie trudno nam się dzisiaj odnieść do problemów z zaopatrzeniem w węgiel w ciepłowniach, które świadomie podjęły w ubiegłym roku decyzje o rezygnacji z naszej oferty współpracy i pozostaniu przy innych dostawcach. To były ich decyzje biznesowe i dzisiaj muszą ponosić ich konsekwencje. ▮

REKLAMA

## Grupa FASING

## Synergia możliwości



łańcuchy ogniwowe okrągłe, płaskie, kompaktowe

wiertarki kotwiarki

agregaty hydrauliczne odkuwki

ogniwa złączne zgrzebła

trasy przenośnikowe sprzęta

fasing.pl





Spółka umacnia swoją pozycję rynkową, a restrukturyzacja przynosi zakładane, pozytywne efekty

# Dobre wyniki finansowe Polskiej Grupy Górniczej

We wtorek 31 lipca odbyła się konferencja prasowa, podczas której Polska Grupa Górnicza, największy producent węgla kamiennego w Unii Europejskiej, zaprezentowała wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2018 roku. W briefingu uczestniczyli Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej, oraz Piotr Bojarski, wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej do spraw produkcji. Wyniki finansowe wskazują, że spółka umacnia swoją pozycję rynkową, a restrukturyzacja przynosi zakładane, pozytywne efekty.

W pierwszym półroczu br. wynik finansowy netto PGG wyniósł 294 mln złotych, a na każdej wydobytej tonie węgla spółka zarobiła 28,55 złotych. Warto przypomnieć, że jeszcze w pierwszym półroczu 2016 roku sytuacja wyglądała zupełnie inaczej: spółka notowała wtedy stratę w wysokości 265 mln złotych, a na każdej wydobytej tonie traciła 80,24 złotych.

W pierwszym półroczu 2018 roku spółka znacznie, bo o 300 mln złotych, zwiększyła wydatki inwestycyjne, głównie na budownictwo inwestycyjne, zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń oraz przygotowanie nowych ścian do produkcji węgla. Spółka poinformowała, że łączne wydatki inwestycyjne w 2018 roku mają wynieść 2 mld 666 mln złotych. Wśród najważniejszych inwestycji znalazły się m.in. ukończenie budowy szybu VII w KWK Murcki-Staszic, integracja techniczna kopalń Chwałowice i Jankowice na poziomie 700 metrów oraz budowa centralnej klimatyzacji w ruchu Halemba.

W PGG wdrożono wiele innowacyjnych rozwiązań, które znacznie zwiększyły efektywność procesu zakupów. Wprowadzono m.in. elektroniczny obieg wniosków, elektroniczną komunikację z wykonawcami oraz centralizację procesów zakupowych. Dzięki temu PGG zamierza w niedługim czasie całkowicie zrezygnować z pisemnych ofert w przetargach i zrezygnować z papieru we wnioskach o uruchomienie zakupów.

Polska Grupa Górnicza znacznie usprawniła także proces obsługi swoich pracowników. Stworzono centralną rekrutację, w której skonsolidowano bazy danych o potencjalnych pracownikach i zrezygnowano z papierowej dokumentacji kadrowej, zastępując ją elektroniczną obsługą w postaci Portalu Pracownika. Dzięki temu rozwiązaniu wszyscy pracownicy mogą zdalnie zalogować się do systemu i sprawdzić wszystkie informacje dotyczące m.in. wynagrodzenia, wymiaru urlopu, przebytych szkoleń oraz czasu pracy.

Polska Grupa Górnicza wraz ze swoim partnerem w tym projekcie – PKO Bankiem Polskim SA – przygotowała innowacyjny system kart płatniczych dla pracowników. To pierwsze tego typu rozwiązanie w górnictwie wprowadzone na taką skalę, które objęło około 40 tys. pracowników PGG.

Dotychczas pracownik otrzymywał raz w miesiącu bon żywnościowy, który mógł zrealizować w wyznaczonych placówkach gastronomicznych, ewentualnie kupić produkty spożywcze w wyznaczonych do tego celu sklepach.

Obecnie, zamiast bonu papierowego, pracownik otrzymuje kartę płatniczą, z której może skorzystać w placówkach gastronomicznych i sklepach wyposażonych w terminale płatnicze, czyli praktycznie rzecz biorąc wszędzie.

Dynamicznie rozwija się program PGG Family. Jego ideą jest wzmacnianie relacji z pracownikami i ich rodzinami poprzez system benefitów. Tylko w ramach dwóch obecnie zawartych umów z kluczowymi partnerami, jakimi są PKN ORLEN oraz PZU, pracownicy PGG mogą zaoszczędzić ok. 20 mln złotych rocznie.

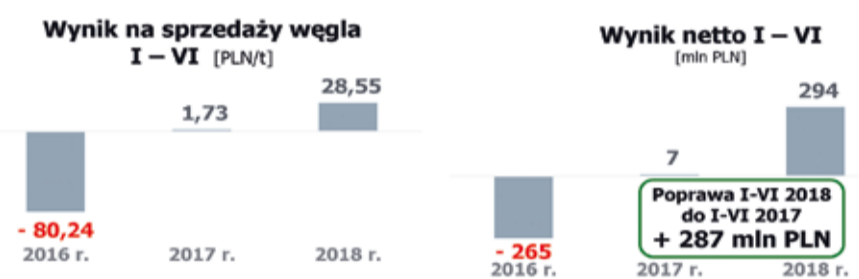
Łączne szacunkowe korzyści dla pracowników w ramach programu PGG Family mogą wynieść ok. 50 mln złotych. Uruchomiono także specjalną stronę internetową poświęconą programowi, którą odwiedziło w ciągu zaledwie 15 dni ponad 50 tys. internautów.

PGG

## Wyniki finansowe 2016 – 2018 (MSSF)



Restrukturyzacja spółki oraz poprawa sytuacji rynkowej przełożyły się bezpośrednio na wyniki finansowe PGG w 2018 r.



\* Wyniki finansowe nie uwzględniają danych KWK KHW za 2016r. i I kwartał 2017r.



Prezes PGG Tomasz Rogala: – W pierwszym półroczu br. wynik finansowy netto PGG wyniósł 294 mln złotych, a na każdej wydobytej tonie węgla spółka zarobiła 28,55 złotych

Z GWARKIEM ŁATWIEJ FUNKCJONOWAĆ W FIRMIE

## Multimedialna platforma dla każdego pracownika

Urlopy, wynagrodzenia, sprawy kadrowe, przepisy, konkursy, schematy maszyn. To tylko kilka przykładów, bo baza informacji dostępnych na platformie Gwarek OnLine jest stale rozszerzana. Została uruchomiona w październiku ub.r. i służy wszystkim pracownikom PGG. Niektóre zakładki są dostępne nie tylko z sieci wewnętrznej. W konkursach można uczestniczyć po pracy, a wiedzę górniczą pogłębiać, nie wychodząc z domu.

– Nasza platforma multimedialna została zaprojektowana z myślą o całej załodze. Do jej

utworzenia zainspirował nas serwis Górnik OnLine, który funkcjonował w kopalniach Katowickiego Holdingu Węglowego. Po ich przyłączeniu do PGG uznaliśmy, że warto wykorzystać walory tego serwisu i połączyć go z naszym portalem pracowniczym. I tak powstała nowa jakość – platforma multimedialna, która spełnia wiele zadań. Staramy się, żeby baza danych Gwarka OnLine była aktualizowana i rozszerzana. Musi się zmieniać, żeby pracownicy mieli ochotę z niej korzystać nie tylko w sprawach urlopowo-płacowych. Zależy nam, żeby służyła do samokształcenia,

podnoszenia wiedzy z zakresu bhp. Obecnie są do niej wprowadzane nasze teledyski i filmy z YouTube'a, dzięki czemu wszystko będzie dostępne w jednym miejscu – mówi Grzegorz Ochman, dyrektor Biura BHP i Szkoleń PGG.

Zakładka BHP na platformie multimedialnej oprócz konkursów ma obecnie cztery bloki tematyczne. Są w niej wszystkie najważniejsze akty prawne i przepisy. Podstawowe vademecum tworzą podręczniki, broszury, filmy instruktażowe, piktogramy, zasady wykonywania konkretnych robót. W części dotyczącej maszyn można znaleźć dokumentację techniczną

najpopularniejszych urządzeń w kopalniach PGG. Analiza stanu bezpieczeństwa przynosi raporty miesięczne.

– Wiadomości czerpane z platformy można utrwać, korzystając z testów sprawdzających wiedzę pracowników. Gwarek wzbogacony będzie o instrukcję bezpiecznego wykonywania robót górniczych. Pracujemy także nad blokiem informacji adresowanych dla osób dozoru ruchu, dotyczących zarządzania i organizowania prac oraz występujących zagrożeń i profilaktyce – zapewnia Grzegorz Ochman. (TAL)



**KRAJOWY SEKRETARIAT GÓRNICTWA I ENERGETYKI**

**NSZZ SOLIDARNOŚĆ.** Górnictwo i energetyka węglowa są ze sobą nierozdzielalne. – Występują sprzeczności interesów na poziomie pracodawców. Nie ma konfliktu między pracownikami obu branż – mówi Jarosław Grzesik, nowy przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność. – Jeżeli koncerty energetyczne, w których decydujący głos ma państwo, nie realizują polityki rządu, to rząd ma narzędzia, aby to zmienić. Wybór – węgiel czy gaz – nie jest tylko wyborem rodzaju paliwa. Mamy do wyboru: albo stawiamy na polskie surowce energetyczne, albo chcemy uzależniać się od dostaw z zagranicy. Jeżeli zdamy sobie z tego sprawę, dyskusja zaczyna dotyczyć racji stanu, a nie tylko paliwa – podkreśla przewodniczący. Jego zdaniem bezpieczeństwo energetyczne i racja stanu oznaczają, że powinniśmy opierać się na węglu kamiennym i węglu brunatnym. Energia decyduje o gospodarce i o funkcjonowaniu całego państwa. Firmy z udziałem Skarbu Państwa powinny w swoich analizach biznesowych uwzględniać także interes państwa. Jeżeli ktoś prowadzi w stu procentach prywatny biznes, może kierować się prostym rachunkiem zysków i strat wyrażonym w złotówkach, euro czy w dolarach. Jednak w państwach na znacznie wyższym poziomie rozwoju nie ma całkowitej dowolności w działaniach, które są traktowane jako istotne dla strategicznych interesów kraju. – Często przy okazji takich dyskusji słyszę, że energia z gazu i źródeł odnawialnych jest tańsza. Możliwe, ale ona jest tańsza dlatego, że jest dotowana. Bez uwzględnienia dotacji energia z węgla wciąż jest najtańsza. Proszę także pamiętać, że dotacje mają jedną wadę: bardzo często niespodziewanie się kończą – mówi w rozmowie z Nowym Górnikiem Jarosław Grzesik.

ROZMAWIAŁ: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Zawsze miał pan opinię wojującego związkowca-górnika. Teraz stał pan na czele Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność. Jak pan pogodzi sprzeczne interesy górników i energetyków?**

**JAROSŁAW GRZESIK:** Czy można połączyć ogień z wodą? Jak pogodzić sprzeczne interesy górnictwa i energetyki? W tych pytaniach jest teza, że coś jest niemożliwe. Interesy górników i energetyków nie są sprzeczne. My jedziemy na tym samym wózku. Górnictwo i energetyka węglowa są ze sobą nierozdzielalne. Występują sprzeczności interesów na poziomie naszych pracodawców, ale nie ma konfliktu między pracownikami obu branż. Nie będę angażował się w rozstrzygnięcie sporów między pracodawcami, ponieważ mam rozwiązywać problemy pracowników. Mój wielki poprzednik Kazimierz Grajcarek potrafił oddzielać spory między pracodawcami od wspólnych interesów pracowników górnictwa i energetyki. Mam nadzieję, że mnie także się to uda.

► **Czuje pan ciężar historii na plecach i presję wielkiej postaci Kazimierza Grajcarca?**

– Oczywiście. Kazimierz Grajcarek przez pięć kadencji świetnie kierował Sekretariatem. Jest legendą Solidarności. Działał w latach 80., był działaczem podziemnej Solidarności. On współtworzył nasz związek w najtrudniejszych czasach. Chciałbym jak najlepiej wypełniać swoją misję, bo wielka postać mojego poprzednika zawiesiła poprzeczkę na najwyższym poziomie.

► **Pamiętam pana z wielu manifestacji górniczych. Wojowniczy, gotowy do zwarcia. Ustatkuje się pan po objęciu nowej funkcji?**

– Nie wiem, o jakim ustatkowaniu pan mówi.

► **Był pan w jasnej sytuacji. Walczył pan o sprawy górnicze, miał pan pretensje do energetyków, którzy za dużo korzystali na tym, że zamieniali węgiel w energię elektryczną. Teraz będzie pan musiał być arbitrem.**

– Zdam sobie z tego sprawę i jestem przygotowany do tej roli. Natomiast nie przestałem reprezentować górników. Będę to robił w innej roli i w znacznie szerszym zakresie. Sekretariat skupia między innymi górnictwo węgla kamiennego, miedzi, siarki, węgla brunatnego, soli i energetyków. Wszyscy mogą na mnie liczyć. Jestem przekonany, że nie zawiodę.

► **W 2015 roku i na początku 2016 oddałby pan ostatnią koszulę za Prawo i Sprawiedliwość, a później za rząd. Od około półtora roku pańskie oficjalne wypowiedzi były dość krytyczne. Jest pan rozczarowany?**

– Z oddaniem ostatniej koszuli przesadził pan. Czy jestem rozczarowany? Powiedzmy, że mam niedosyt. Jednak proszę pamiętać, że żaden rząd w stu procentach nie spełnił nadziei, jakie pokładali w nim związkowcy. Rządy Prawa i Sprawiedliwości nie są wyjątkiem. Jest wiele problemów, które można było rozwiązać szybciej i lepiej. Będziemy spotykać się z przedstawicielami rządu i rozmawiać na ten temat.

Tak, krytykowałem niektóre decyzje, ale zdaję sobie sprawę, że gdyby władza się nie zmieniła, to górnictwo byłoby w o wiele trudniejszej sytuacji, niż jest. Mam prawo oceniać rząd i robię to. Jeżeli jest za co pochwalić, chwalebę. Jeżeli są powody do krytyki, krytykuję. Między innymi na tym polega rola lidera związkowego. Nie ma znaczenia, czy chodzi

# Racja elek



Jarosław Grzesik: – Jeżeli koncerty energetyczne, w których decydujący głos ma państwo, nie realizują polityki rządu, to

o rząd Prawa i Sprawiedliwości czy jakiegokolwiek innego ugrupowania politycznego.

► **Jakie decyzje rządu budzą największe zastrzeżenia?**

– Uważam, że sprawa rekompensat za utracony deputat węglowy mogła być rozwiązana lepiej. Wiele razy mówiłem o tym publicznie. Związki zawodowe chciały, aby osoby uprawnione miały możliwość wyboru między jednorazową rekompensatą a korzystaniem z tego prawa na starych warunkach. Rząd postanowił, że takiego wyboru nie będzie. Pozostała grupa osób uprawnionych (wdów i sierot), które zostały pominięte i nie dostały nic. Trwają rozmowy na ten temat i mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia. Nie zgadzałem się z decyzją o zamknięciu kopalni Krupiński i od samego początku ją krytykowałem. Zmiany na rynku węgla świadczą, że miałem rację. Jednak chciałbym podkreślić, że krytyka konkretnych decyzji nie oznacza totalnej krytyki rządzącego ugrupowania czy rządu.

► **W grudniu w Katowicach odbędzie się szczyt klimatyczny COP24. Solidarność wspólnie z innymi związkami z Polski i ze świata organizuje Społeczny Pre-COP Katowice 24. Uważa pan, że wasz głos będzie się liczył na spotkaniu szefów państw praktycznie z całego świata?**

– Solidarność ma dwa cele. Chcemy przedstawić stanowisko związków, a na naszym, polskim podwórku chcemy, aby powstało wspólne stanowisko rządu, naukowców,

pracodawców i central związkowych. Obecnie prowadzona polityka klimatyczna powoduje likwidację miejsc pracy w przemyśle, w usługach i innych działach gospodarki nie tylko w Polsce, ale też innych krajach. Mówi się o problemie milionów miejsc pracy, a nie tylko o poziomie emisji dwutlenku węgla. Unia Europejska ogłasza bardzo restrykcyjne koncepcje. Czy ktoś zastanawia się nad skutkami społecznymi likwidacji przemysłu i usług, które uznano za bardzo szkodliwe? Czy są obiektywne dane, że zmiany klimatu to wyłącznie wina człowieka?

Uważam, że świat związkowy powinien mówić jednym głosem w tak ważnej sprawie. Powinna mocno wybrzmieć idea, że jesteśmy za tym, aby chronić naszą planetę. Jednak należy to robić w sposób racjonalny. Nie możemy likwidować milionów miejsc pracy w Unii Europejskiej tylko dlatego, że ustaliśmy jakieś ambitne cele na podstawie przekań, a nie twardych dowodów. Zmiany klimatu były zawsze, nawet miliony lat przed pojawieniem się ludzi. Do tej pory nie wiemy, jaki wpływ na te zmiany ma przemysł, a jaki wpływ mają zjawiska naturalne, nad którymi nie mamy nawet minimalnej kontroli. Zdania naukowców są podzielone. Nie chcemy rozstrzygać, kto ma rację. Natomiast świat powinien poznać argumenty obu stron.

Chciałbym, żeby na konferencji klimatycznej podjęto dobre decyzje. Konferencja Pre-COP24 powinna być ważnym głosem w dyskusji. I jeszcze kilka słów o sprawach polskich. Od prawie 30 lat bardzo ograniczyliśmy emisje zanieczyszczeń. To efekt wysiłku



# Kononomii, racja stanu



NOWY GÓRNIK

ma ograniczyć do minimum możliwość konfliktów, musi być jasny, precyzyjny i korzystny dla wszystkich.

► **Od kilku lat trwa dyskusja o poprawie efektywności. Trzeba wprowadzić sześciodniowy, a nawet siedmiodniowy tydzień pracy. Trzeba rozwijać innowacyjne metody wydobywania węgla i jego przetwarzania. To tylko medialne debaty czy realne pomysły?**

– Czekam na efekty innowacyjnych rozwiązań w górnictwie. Moim zdaniem wydłużenie tygodnia pracy nie da efektów. Przecież trzeba będzie zwiększyć zatrudnienie. To kosztuje. Poza tym pięciodniowy tydzień pracy kopalni jest mitem. Górnicy pracują w soboty, pracują na rozruchowych nocnych zmianach w niedzielę. Spór sprowadza się do tego, czy płacić ekstra za pracę w dni wolne, czy uznać, że to taki sam dzień roboczy jak każdy inny. Chodzi o pieniądze, a nie o liczbę dni pracy. Proszę także pamiętać, że maszyny i urządzenia w kopalniach nie należą do najnowszych. Potrzebny jest czas na remonty, przeglądy i konserwację.

► **Rząd od początku kadencji stawia na węgiel i energetykę węglową. Energetycy coraz śmielej ogłaszają, że lepiej wytwarzać energię z gazu i źródeł odnawialnych. Czy górnicy zmuszą energetyków do spalania węgla?**

– Jeżeli koncerny energetyczne, w których decydujący głos ma państwo, nie realizują polityki rządu, to rząd ma narzędzia, aby to zmienić. Wybór – węgiel czy gaz – nie jest tylko wyborem rodzaju paliwa. Mamy do wyboru: albo stawiamy na polskie surowce energetyczne, albo chcemy uzależniać się od dostaw z zagranicy. Jeżeli zdamy sobie z tego sprawę, dyskusja zaczyna dotyczyć racji stanu, a nie tylko paliwa. Bezpieczeństwo energetyczne i racja stanu oznaczają, że powinniśmy opierać się na węglu kamiennym i węglu brunatnym.

Energia decyduje o gospodarce i o funkcjonowaniu całego państwa. Firmy z udziałem Skarbu Państwa powinny w swoich analizach biznesowych uwzględniać także interes państwa. Jeżeli ktoś prowadzi w stu procentach prywatny biznes, może kierować się prostym rachunkiem zysków i strat wyrażanym w złotówkach, euro czy w dolarach. Jednak w państwach na znacznie wyższym poziomie rozwoju nie ma całkowitej dowolności w działaniach, które są traktowane jako istotne dla strategicznych interesów kraju. Często przy okazji takich dyskusji słyszę, że energia z gazu i źródeł odnawialnych jest tańsza. Możliwe, ale ona jest tańsza dlatego, że jest dotowana. Bez uwzględniania dotacji energia z węgla wciąż jest najtańsza. Proszę także pamiętać, że dotacje mają jedną wadę – bardzo często niespodziewanie się kończą.

► **Blokować import węgla czy go nie blokować?**

– Nie powinniśmy koncentrować się na pytaniu: blokować import czy go nie blokować. Najistotniejsze jest, czy sprowadzamy węgiel, którego nam brakuje, czy go sprowadzamy po to, aby robić niezdrową konkurencję naszemu górnictwu. Sam import nie jest zły, natomiast importowanie węgla po to, aby zdusić nasze górnictwo, jest działaniem szkodliwym. Rynek paliwowy ma znaczenie strategiczne, dlatego nie może być chaosu.

My przez lata ograniczaliśmy moce produkcyjne i zamykaliśmy kopalnie. Teraz mamy problem, ponieważ okazuje się, że polskie kopalnie nie mogą spełnić wszystkich oczekiwań energetyków. Jeżeli pozwolimy sobie na niekontrolowany napływ węgla z zagranicy, łatwo sobie wyobrazić, że dostawcy zagraniczni zaczną stosować dumping, aby doprowadzić do sytuacji, jaką znamy z minionych lat. Nasze

kopalnie będą trzymać węgiel na zwalach, zacząć mieć kłopoty finansowe i znów będziemy mieć kryzys.

► **Jest pan jedyną osobą w branży górniczej i energetycznej o olbrzymich wpływach, która ma gwarancję zachowania funkcji przez cztery lata. Nie ma tej gwarancji żaden minister ani menedżer. Czuje pan przyływ mocy?**

– Gwarancja czteroletniej kadencji zapewnia pewien komfort w podejmowaniu decyzji. Jest także związana z wielką odpowiedzialnością i wymaga olbrzymiego nakładu pracy. Nie boję się odpowiedzialności ani pracy. Nie przyniosę despektu członkom Solidarności. Z przyływem mocy oczywiście pan przesadził.

ENERGETYKA ZAOSZCZĘDZIŁA PRZYNAJMNIEJ MILIARD ZŁOTYCH

## Są wymierne korzyści z polskiego węgla

Gdyby polskie elektrownie zrezygnowały z zakupu węgla w kopalniach PGG, wydałyby w tym roku przynajmniej miliard złotych więcej na paliwo. – To dowód, że górnictwo jest potrzebne. Energetyka ma tańsze paliwo, a nam nie grozi uzależnienie od importu – powiedział wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podczas prezentacji wyników PGG po półroczu 2018 roku.

Na rynku brakuje niektórych gatunków węgla z polskich kopalń. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze – Polska Grupa Górnicza nie może w krótkim czasie odtworzyć mocy produkcyjnych, ponieważ inwestycje odtworzeniowe z przyczyn czysto technicznych nie mogą być przyspieszone. Po drugie – najgłośniejszą narzekają ci, którzy nie podpisali z PGG umów długoterminowych, bo liczyli, że węgiel z importu będzie tańszy. Jest droższy. Trudno oczekiwać od spółki górniczej, że będzie ponosić odpowiedzialność za decyzje biznesowe części zarządów sektora energetycznego, które nastawiły się bardziej na spekulację niż na spokojne prowadzenie polityki zaopatrzeniowej.

Tomasz Rogala, prezes PGG, zwrócił uwagę, że trendy i mody występujące w dziedzinie paliw w Europie są oderwane od liczb. – W 2017 roku kraje UE zaimportowały 172 mln ton węgla kamiennego. Trzeba sprowadzać surowiec, aby zabezpieczyć wytworzenie podstawowych dóbr, bo wcześniej z rozmysłem zlikwidowano ponad 50 kopalń węgla, około 700 tys. pracowników pozabawiono w nich pracy. To oznacza, że z rynku



NOWY GÓRNIK

unijnego zniknęła równowartość 13 mld euro, jaką by wytworzono na tych stanowiskach pracy – powiedział Tomasz Rogala.

Część krajów Unii Europejskiej stawia na tak zwaną zieloną energię, ale kiedy ze względu na pogodę zaczyna brakować energii z wiatraków albo instalacji słonecznych, jedynym ratunkiem są elektrownie węglowe albo gazowe. Spalanie gazu oznacza uzależnienie od Rosji. Spalanie węgla oznacza zwiększenie importu. Wyliczenia przedstawione przez prezesa Rogalę obrazują, jak wygląda rzeczywistość bez propagandowej otoczki, w której dominuje informacja, że kraje UE odchodzą od węgla. – Z informacji przedstawionych przez prezesa Rogalę wynika, że Europa dotuje utrzymanie setek tysięcy miejsc pracy poza swoimi granicami. Polska polityka energetyczna ma na celu niedotowanie miejsc pracy w górnictwie w krajach spoza UE – powiedział wiceminister Tobiszowski.

ST

o rząd ma narzędzia, aby to zmienić

całego społeczeństwa, ponieważ jednocześnie musieliśmy odrabiać opóźnienie przemysłowe, ekonomiczne i ponosić koszty związane z ekologią. Uważam, że polski rząd i związki zawodowe powinny wypracować wspólne stanowisko na szczycie COP24, aby pokazać nasze osiągnięcia i plany związane z ochroną środowiska naturalnego. Nikt z nas nie jest za dewastacją planety. My tylko chcemy prowadzić racjonalną politykę służącą klimatowi, przyrodzie i człowiekowi.

► **Nie udało się zawrzeć nowych układowych układów pracy w górnictwie w czasach, kiedy górnictwem kierował Dominik Kolorz. Pan też nie doprowadził do ich podpisania. Równie trudne zadanie przed Bogusławem Hutkiem, obecnym szefem górniczej Solidarności. Czy można mieć nadzieję, że w tym roku w końcu uda się podpisać w górnictwie zakładowe układy pracy? Może także ponadzakładowy układ pracy?**

– Ponadzakładowego układu pracy nie podpiszemy, ponieważ nie tak dawno złożyliśmy jego projekt. Nawet nie znamy terminu rozpoczęcia rozmów. Rozmowy o zakładowych układach są na różnym etapie. W JSW układ praktycznie jest gotowy. Potrzebne są decyzje polityczne, aby go podpisać. W Polskiej Grupie Górniczej rozmowy trwają, ale nie wiem, czy skończą się w tym roku. Nie jestem zwolennikiem działania pod presją konkretnej daty. Oczywiście, nie można grać na czas. Chodzi o to, aby wypracować ustalenia korzystne dla wszystkich. Układ pracy





Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

## Budownictwo energooszczędne

# Ekoaktywny dom pasywny

Światowy kryzys energetyczny w latach 70. ubiegłego wieku wymusił konieczność oszczędzania energii, czego rezultatem było upowszechnienie technologii zmniejszających energochłonność budownictwa i rozwój budownictwa energooszczędnego. Szczególnym przykładem tej koncepcji jest dom pasywny, czyli taki, który przez cały rok ogrzewa się sam. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu pasywnych i odnawialnych źródeł energii, m.in.: energii promieniowania słonecznego, energii odpadowej, energii otoczenia budynku (wody gruntowej, powierzchniowej, gruntu, powietrza), energii biomasy i energii wiatru. Pierwszy projekt budynku pasywnego powstał na początku lat 90. w Niemczech, w Polsce natomiast pierwszy budynek tego typu stanął w 2004 roku w Wólce pod Warszawą.

Koncepcja budownictwa pasywnego opiera się głównie na zminimalizowaniu zużycia energii w trakcie eksploatacji budynku. Wysoka jakość materiałów budowlanych, wymagające parametry izolacyjne przegród zewnętrznych, a także zastosowanie szeregu innowacyjnych rozwiązań to jedne z kluczowych założeń przy wznoszeniu budynków pasywnych. To obiekty o najwyższym komforcie cieplnym i ekstremalnie niskim zapotrzebowaniu na energię cieplną wynoszącym maksimum 15 kWh/m<sup>2</sup>/rok, czyli mniej niż 1,5 litra oleju opałowego lub 1,5 m<sup>3</sup> gazu ziemnego na m<sup>2</sup>/rok. Wszystkie elementy konstrukcji takiego domu powinny przyczyniać się do zmniejszenia kosztów ogrzewania. Budynek pasywny pobiera energię nie tylko z zewnątrz, ale również z wewnątrz, czyli z działających sprzętów domowych, a nawet samych mieszkańców, którzy są jej źródłem.

### PROSTA, DREWNIANA BRYŁA

Głównym celem przyświecającym architektom domów pasywnych było zaprojektowanie domu nowoczesnego, atrakcyjnego wizualnie, a jednocześnie spełniającego



ARCHIWUM

wysokie standardy komfortu i bezpieczeństwa. Podstawą tego projektu powinna być zwarta, nieskomplikowana bryła. W budownictwie pasywnym spotykamy więc najczęściej domy o prostym, ascetycznym wręcz kształcie, dwu- albo jednokondygnacyjne, niepodpiwniczone. Bryły są przeważnie proste i zwarte, bez balkonów, wykuszy, łuków czy kolumn. Takie kształty pozwalają zminimalizować straty energii, ponieważ wymienione elementy są bardzo trudne do ocieplenia i uszczelnienia.

Nie ma wielkiego znaczenia, czy dom pasywny jest wykonany z cegły ceramicznej, betonu czy w konstrukcji prefabrykowanego domu gotowego. Ważna jest jedynie jakość wykonania oraz zgodność z wymaganymi parametrami. W Szwecji, Austrii i Niemczech ok. 70 proc. domów pasywnych wykonuje się na bazie konstrukcji nośnych wykonanych z drewna, ponieważ uważa się, że materiał ten jest najbardziej ekologiczny i idealnie pasuje do domów pasywnych.

### MALOWNICZE POŁOŻENIE

Budynek pasywny musi być zorientowany w kierunku południowym. Wiąże się to z biernymi zyskami słonecznymi, które w naszym klimacie mogą pokryć ok. 40 proc. zapotrzebowania na energię zużywaną przy eksploatacji domu. Takie usytuowanie domu wymaga licznych przeszkleń zlokalizowanych na południowej stronie budynku. Zaleca się również projektowanie tzw. ogrodów zimowych (przeszkleń werandy) po stronie południowej, które tworzą dodatkową warstwę izolacyjną budynku. Najlepiej, aby dom

został wkomponowany w otaczającą go przestrzeń. W projekcie domu pasywnego musimy uwzględnić wszelkiego typu wykopy, nasypy, spadki terenu oraz drzewa. Ich właściwe wykorzystanie pozytywnie wpłynie na nasz projekt – skarpy i nachylenia terenu ukryją północną ścianę budynku, stanowiąc naturalną izolację, natomiast rosnące drzewa mogą posłużyć jako ochrona przed wiatrem.

### OGRZEJ MNIE

Dom pasywny służy przez cztery pory roku, a komfortowy klimat może być w nim utrzymywany bez oddzielnego systemu ogrzewania czy też chłodzenia – klimatyzacji. Oznacza to, że ciepło promieni słonecznych może dostawać się do jego wnętrza, ale podczas mroźnych zim i chłodnych jesieni – już go nie opuszcza. Dzięki pasywnemu wykorzystaniu energii dom sam się ogrzewa i chłodzi, stąd nazwa „pasywny”. Dzięki wewnętrznym zyskom cieplnym dom pasywny potrzebuje tylko minimalnego, dodatkowego ocieplenia w dniach, kiedy temperatura spada do -15, -20 stopni Celsjusza.

### EKONOMIA PRZESTRZENI

By utrzymać wymaganą w domach pasywnych izolacyjność, niezwykle istotne jest efektywne wykorzystanie przestrzeni, które przekłada się na utrzymanie optymalnej temperatury. Technologie wykorzystywane w tego rodzaju budynkach powinny nie tylko kontrolować przepływ energii, ale też chronić nas przed hałasem dobiegającym z zewnątrz. Pomieszczenia dzienne sytuuje się od strony nasłonecznionej (południowej). W domu pasywnym zalecane jest nawet całkowite przeszklenie strony południowej, ponieważ im większe okna wstawimy, tym większe będą zyski z promieniowania słonecznego. Od strony północnej konieczne jest ograniczenie przeszkleń, a najlepiej jej całkowite zamknięcie. Od tej strony projektuje się pomieszczenia techniczne, sanitariaty, kuchnie i ciągi komunikacyjne. Garaże nie są częścią bryły budynku

– powinny być zlokalizowane w przybudówce oddzielonej konstrukcyjnie od reszty.

### EKOLOGICZNY I OSZCZĘDNY

Decydując się na postawienie domu pasywnego, przyczyniamy się do zminimalizowania emisji do otoczenia substancji zanieczyszczających środowisko. Dodatkowe zapotrzebowanie energetyczne w okresie zimowym może być całkowicie pokryte przy zastosowaniu odnawialnych źródeł energii. Całkowite zużycie energii dla domu pasywnego jest więc mniejsze od zużycia energii w przypadku przeciętnego, nowo budowanego domu dla potrzeb bytowych, jak przygotowywanie ciepłej wody użytkowej i zapewnienie energii elektrycznej dla gospodarstwa domowego.

Obok kwestii ekologicznych nie bez znaczenia pozostaje też kwestia wydatków. Wbrew powszechnym wyobrażeniom dom pasywny wcale nie musi być droższy niż dom niewystarczająco ocieplony z przestarzałą techniką ogrzewania. Dopiero porównanie kosztów wybudowania domu pasywnego, kosztów kredytu i jego bieżącego ogrzewania i eksploatacji pozwoli nam stwierdzić, czy jest on drogi. W chwili obecnej, paradoksalnie, dom pasywny stał się porównywalny cenowo z każdym innym domem, ma bowiem nawet siedem razy mniejsze zużycie energii niż dom w budownictwie tradycyjnym. Za ogrzewanie go zapłacimy 80 proc. mniej niż w standardowym. Najczęściej wykorzystywanym w tych projektach źródłem ogrzewania jest pompa ciepła, która daje koszty ogrzewania na poziomie 3 zł/m<sup>2</sup> rocznie (przy temperaturze wewnętrznej 20°C).

W 2013 roku Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uruchomił program dopłat dla nowego budownictwa jednorodzinne i wielorodzinne o zredukowanym zapotrzebowaniu na energię, który wprowadza dwa standardy energetyczne NF15 i NF40. Standard NF15 jest odpowiednikiem standardu budynku pasywnego.

## WFOŚiGW w Katowicach

# Na ulice Śląska wyjadą ekologiczne patrole policyjne

Śląscy policjanci już niedługo wyjadą na ulicę pilnować porządku 43 nowymi samochodami. Toyoty auris z napędem hybrydowym zakupiono ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, środków samorządowych i budżetu KWP Katowice. Zakup hybryd to rozwiązanie nie tylko ekologiczne, ale także ekonomiczne, ponieważ nowe auta pozwolą zaoszczędzić na paliwie i naprawach. Koszt całej inwestycji wyniósł niemal 4 mln złotych.

W każdej z obdarowanych komend miejskich i powiatowych odbyło się uroczyste przekazanie nowych pojazdów. Nowe radiowozy są nowoczesnie wyposażone – mają

bezstopniową skrzynię biegów, automatyczną klimatyzację oraz system multimedialny. Zapewni to komfort zarówno policjantom odbywającym w nich służbę, jak również środowisku, ponieważ napęd hybrydowy wydziela mniej zanieczyszczeń pyłowo-gazowych do atmosfery. Silniki w policyjnych hybrydach spełniają normę emisji zanieczyszczeń EURO6. Ekoradiowozy trafiły do dużych ośrodków województwa śląskiego, o znacznym natężeniu ruchu – Bielska-Białej, Bierunia, Chorzowa, Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Gliwic, Jastrzębia-Zdroju, Katowic, Kłobucka, Lublińca, Mikołowa, Mysłowic, Pszczyny, Raciborza, Sosnowca, Tychów, Wodzisławia Śląskiego i Zabrze. W wielu miastach w dniu prezentacji pojazdów zorganizowano rodzinne pikniki

ekologiczne z atrakcjami dla dzieci. Gościem specjalnym katowickiej imprezy był Sznupiek, czyli maskotka śląskiej policji.

Inwestycja jest wynikiem umowy zawartej w marcu 2018 roku pomiędzy Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki a Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach na dofinansowanie zadania pod nazwą Nowocześni, szybcy, ekologiczni – zakup samochodów z napędem hybrydowym dla potrzeb śląskiej Policji. Etap II. W pierwszym etapie, w 2017 roku, śląscy policjanci otrzymali 34 nowe radiowozy, również z napędem hybrydowym. Nowi użytkownicy zakupionych samochodów przejdą szkolenia zorganizowane przez dostawcę pojazdów przy udziale importera, które będą obejmować część



teoretyczną i praktyczną. Władze Funduszu i mundurowi przypominali, że dodatkowe radiowozy to przede wszystkim inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców.



# Nowa generacja Audi A3



Nowe Audi Q3 zostało zbudowane na modułowej płycie podłogowej koncernu Volkswagen

Jesienią ma wejść na rynek druga generacja Audi A3. Nieco urosło, a do tego czerpie wiele z elektronicznych nowinek wcześniej oferowanych w wyższych klasach Audi.

Nowe Audi Q3 zostało zbudowane na modułowej płycie podłogowej koncernu Volkswagen przeznaczonej dla samochodów z silnikiem montowanym poprzecznie. Urosło pod względem prawie wszystkich wymiarów. Ma długość 4485 mm i jest tym samym dłuższe od poprzednika o 97 mm. Jego szerokość zwiększyła się o 18 mm i wynosi 1849 mm. Równocześnie, mając 1585 mm wysokości, jest o 5 mm niższe niż pierwsza generacja Q3. Jego rozstaw osi, wydłużony o 78 mm, ma teraz 2681 mm i zapewnia więcej miejsca we wnętrzu pod względem swobody dla kolan, głowy i łokci.

Nabywcy nowego Q3 mają wiele możliwości indywidualizacji swojego samochodu. Przykładowo elementy dodatkowe w dolnej partii karoserii, podkreślające terenowy wygląd SUV-a, można polakierować w kontrastowym kolorze. W pakiecie zewnętrznym S-line zderzaki, listwy progowe i dyfuzor mają wyjątkowo sportowy charakter. Łącznie do wyboru jest 11 kolorów lakieru. Dla wnętrza dostępne są trzy linie wyposażeniowe, które można dowolnie łączyć z pakietami zewnętrznymi.

Standardowo kompaktowy SUV jest wyposażony w cyfrową deskę rozdzielczą, radio MMI z Bluetoothem, kierownicę wielofunkcyjną, klimatyzację i reflektory diodowe. Tylna kanapa z możliwością jej przesuwania do przodu i do tyłu oraz z regulowanym

oparciem, powiększona powierzchnia bagażowa oraz liczne schowki czynią z tego samochodu pojazd bardzo wszechstronny.

Tablicę rozdzielczą podzielono na dwa poziomy: jej górna część obejmuje nawiewy, a dolna – dużą ośmiokątną powierzchnię o wyglądzie czarnego panelu. Powierzchnię tę okala szeroka, chromowana listwa, a cały motyw stylistyczny jest wyraźnym nawiązaniem do osłony chłodnicy Singleframe. Po lewej stronie kierownicy znajduje się moduł z przyciskami funkcji oświetlenia, który zastąpił regulator obrotowy z poprzedniego modelu.

Bagażnik ma pojemność 530 lub 675 litrów. Ze złożonymi oparciami pojemność wynosi 1525 litrów. Powierzchnię bagażową można regulować na wysokość w trzech poziomach.

Na początek Audi będzie dostarczać nowe Q3 z czterema silnikami do wyboru: trzema jednostkami TFSI i jedną jednostką TDI. Zakres ich mocy sięga od 110 kW (150 KM) do 169 kW (230 KM). Wszystkie cztery to silniki czterocylindrowe z wtryskiem bezpośrednim i turbodoładowaniem. Wszystkie motory TFSI mają też filtr cząstek stałych. Bazowa jednostka napędowa to silnik benzynowy o pojemności 1,5 litra, mocy 110 kW (150 KM) i momencie obrotowym 250 Nm.

Fabrycznie auto jest wyposażone w następujące systemy wsparcia: ostrzeżenie przed opuszczeniem toru jazdy, system ochrony bezpieczeństwa pasażerów siedzących z przodu Audi pre sense front, czujnik światła/deszczu i regulowany limiter prędkości.



Na początek Audi będzie dostarczać nowe Q3 z czterema silnikami

## MUSTANG NIECO OSŁABIŁ, ALE WIGURU NIE STRACIŁ

Ford Mustang to jeden z najbardziej znanych i najlepiej sprzedających się samochodów sportowych na świecie. W odświeżonej wersji nieco się zmienił zewnętrznie, jest droższy i... słabszy. Ma też tryb Dobrego Sąsiada, w którym jego układ wydechowy jest automatycznie nieco wyciszany.

Mimo zmniejszenia mocy podstawowej wersji silnikowej o 27 KM osiągi pozostały na poprzednim poziomie, m.in. dzięki odchudzeniu samochodu o 33 kilogramy (w tej wersji, bo w niektórych może być lżejszy i o 127 kilogramy).

Podstawowa wersja potrzebuje 5,8 sekund na przyspieszenie do 100 km/h, jeżeli ma sztywny dach, i 6,0 w wersji kabrio. Najszybsza wersja to fastback z pięciolitrowym silnikiem V8 o mocy 450 KM, która przyspiesza do setki w 4,3 sekundy.

Obok systemu zmniejszającego hałas przyspieszającego samochodu, który można zaprogramować np. na godziny nocne, samochód ma też kilka gadżetów działających przeciwnie – pozwalających na sportowe „wygłupy”. Można np. na torze wyłączyć systemy bezpieczeństwa czy uruchomić system Line Lock, który blokuje przednie hamulce i pozwala buksować tylnym kołom, by – jak kto woli – palić gumę lub rozgrzewać tylne opony. System Launchcontrol pozwala do maksimum wykorzystać dynamikę zapewnianą przez silniki. Inaczej mówiąc – Mustang pozwala się pobawić mocą i napędem na tylne koła, ale potrafi też być

bezpiecznym i statecznym samochodem do codziennej jazdy.

## DZIEWIĘCIOBIEGOWY AUTOMAT CIVICA

Honda po raz pierwszy do gamy Civica wprowadza wersję łączącą silnik wysokoprężny z automatyczną skrzynią biegów. Nowa, dziewięciostopniowa przekładnia z szerokim zakresem przełożeń została połączona z silnikiem 1,6 l i-DTEC.

Honda zapewnia, że bardzo niskie przełożenie pierwszego biegu umożliwia płynne i dynamiczne ruszanie z miejsca, a wysokie przełożenie najwyższego biegu – niską prędkość obrotową silnika podczas jazdy, co przyczynia się do zmniejszenia zużycia paliwa i obniża poziom hałasu. Zestopniowanie przełożeń automatycznej skrzyni biegów zapewnia płynność zmiany biegów i wrażenie liniowego przyspieszenia przy rozpędzaniu auta. W zależności od prędkości obrotowej silnika przekładnia może również pomijać biegi w celu przyspieszenia reakcji, na przykład redukować przełożenia bezpośrednio z dziewiątego do piątego biegu lub z siódmego do czwartego biegu.

Moc maksymalna silnika 1,6 l i-DTEC wynosi 120 KM (88 kW) przy 4000 obr./min i 300 Nm momentu obrotowego przy 2000 obr./min. Civic wyposażony w dziewięciobiegową automatyczną skrzynię biegów przyspiesza od 0 do 100 km/h w 11 sekund, a jego prędkość maksymalna to 200 km/h. W cyklu mieszanym średnie zużycie paliwa to 4,1 l/100 km.

PIOTR MYSZOR



W odświeżonej wersji nieco się zmienił zewnętrznie, jest droższy i... słabszy



Honda po raz pierwszy wprowadza wersję łączącą silnik wysokoprężny z automatyczną skrzynią biegów



UCIECZKA Z KRAINY GAFY

## W domowych pieleszach

**Mąż to nie tata, a żona nie mama. Niby oczywiste, ale w rodzinnych relacjach zapominamy o stawianiu sobie granic. „Miłość ci wszystko wybaczy” – śpiewała legendarna Hanka Ordonówna. Życie z piosenką nie zawsze chadza pod rękę. Lepiej zatem nie ryzykować.**

Jestem mistrzynią gaf, czyli domowe wtopy nie są mi obce. Kiedyś ogoliłam sobie nogi maszynką męża. Nie bardzo mam co golić, dlatego nie zauważył. Kolega opowiedział mi, jak awanturę urządził po występkę żony, która użyła jego narzędzi tortur. Wtedy dopiero odkryłam, że nieokrzesana bywam kobietą w domowych pieleszach. Człowiek uczy się na błędach, oczywiście nie każdy, bo niektórym po prostu na jakąkolwiek naukę szkoda czasu. Ja wstrętu do nauki i błędów nie mam. Dlatego przestałam sięgać po maszynkę do golenia męża.

Po rozmowie z kolegą, po której doznałam olśnienia w kwestii domowych grzeczności, zaczęłam rozpytywać znajomych, co ich najbardziej złości w zachowaniu rodziny. Z tego śledztwa uzbierała się długa lista przewinień. Jedną z koleżanek wyznała, że mąż ma paskudny zwyczaj wylizywania talerza po lodach, gdy dzieci nie ma w domu. Można wnioskować, że jak małolaty są nieobecne, to nie ma kto ojcu zwrócić uwagi. A może żona taka jakaś plebejska, że nie zasługuje na kulturalne zachowanie przy stole? Nie roztrząsałam tego dylematu, bo to byłoby gafą jeszcze gorszą niż lizanie talerza w towarzystwie tej sympatycznej kobiety na wysokim stanowisku w korporacji. Niewykluczone, że jej mąż ma także inne walory poza redukcją programów domowej zmywarki.

Kiedyś w Ameryce wzorowe panie domu czekały na mężów wracających z pracy z obiadem i odstawione jak na pierwszą randkę. Była w tym pewna przesada, ale na pewno oglądanie żony w poplamionym fartuchu i z brudnymi włosami jest przykrym doznaniem. Nawet dla takiej żony na pewno będzie obciachem, gdy mąż po przekroczeniu progu mieszkania zrzuci garnitur i zacznie przed nią paradować w kalesonach lub obwisłych gaciach z oponą brzuszna w pełnej krasie. To, jak wyglądamy przy najbliższych, jest naszym komunikatem, jak ich traktujemy i kim tak naprawdę jesteśmy.

Nie czyni drugiemu tego, co tobie niemiłe. Ta reguła sprawdza się w każdej sytuacji. Na liście braków elementarnej ogłady w domowych sytuacjach odnotowałam: wchodzenie do łazienki bez pytania; telefoniczne wścibstwo, czyli czytanie SMS-ów i dopytywanie, z kim się rozmawiało; używanie cudzych przyborów toaletowych, wylizywanie talerzy i sztućców, mlaskanie i siorbanie podczas posiłków; przełączanie programów telewizyjnych bez pytania osoby, która akurat ogląda film; nieodpowiadanie na pytania lub burczenie pod nosem; dłubanie w uszach lub zębach.

Listy domowych gaf są tak różne jak ludzie, którzy je popełniają. Rada: odpuść sobie, bo on (ona) się nie zmieni. Nie wierzę, że unikanie stawiania granic prowadzi do normalności w związku. Są rzeczy, których się nie wybacza i one układają się w stos. Im wyższy ten stos przewinień, tym z większym hukiem runie. To, jak wyglądamy dla partnera i jak zachowujemy się w jego obecności, wyraża nasze samopoczucie. Jeśli ktoś siebie nie szanuje, ten zazwyczaj także najbliższymi sobie ludźmi pomiata. Na swoim gruncie zrzucamy maski i warto pokazać sobie oraz domownikom przyjemne oblicze, a nie odrażającą gębę.

JOLANTA TALARCZYK

**To miał być układ doskonały. Julka, długonoga blond piękność, poznała Jacka przypadkiem w barze. Nigdy zbyt nie przywiązywała się do mężczyzn, z którymi się spotykała, ale tym razem miało być inaczej. Wpadła po uszy, Jacek wydawał się jej mężczyzną idealnym, z kilkoma „drobnymi” rysami. Jedną z nich była wciąż obecna żona, drugą to, że on sam był biedny jak mysz kościelna i z tego powodu nie było mu łatwo zdecydować się na rozwód.**

Wtedy Julka stwierdziła, że może mu pomóc, bo jej kolega ma firmę, która za spore pieniądze szuka pracownika, który podejmie się przewiezienia kilku drobiazgów. Zaczęło się niewinnie, ale szybko Jacek został po prostu przemytnikiem. Niedługo później Jacek zrezygnował ze swojej regularnej pracy i całkowicie zaangażował się w nielegalne interesy. Dawały mu wystarczająco dużo pieniędzy i swobody, żeby móc poświęcać większość niemal każdego dnia Julce. Były więc egzotyczne wakacje, drogie restauracje, dobre ciuchy i klub golfowy. Wieczorami Jacek jednak pokornie wracał do żony, całkowicie przekonanej o tym, że jest po prostu przedstawicielem firmy medycznej i został niedawno awansowany.

W tamtym czasie Jacek był chętny spędzić z Julką tydzień na Hawajach, ale całkiem nie wyobrażał sobie odejścia od żony. Świadomość, że dwie atrakcyjne kobiety chcą być z kimś takim jak on, była dla niego mocno łechcząca. To dobre życie przeplatane wyjazdami, wakacjami, drinkami i zakupami

nie mogło jednak trwać w nieskończoność. Powoli posypało się kilka spraw związanych z ciemnymi biznesami Jacka, a tuż po nich Julka zaczęła się upominać o uregulowanie ich sytuacji.

Wtedy Jacek wpadł na pomysł, że najłatwiej i najszybciej będzie mu załatwić fałszywy rozwód, a wszystko zaaranżować tak, żeby w dalszym ciągu niewiele zmieniać. Żonie sprzedał historię o nieodwoływalnych, praktycznie cotygodniowych służbowych wyjazdach, a Julkę zwodził, że nie mogą się widywać codziennie dla jej własnego bezpieczeństwa. Żeby utwierdzić ją w jego dobrych zamiarach, kupił jej pierścionek z wielkim brylantem i bardzo widowiskowo się oświadczył.

Szybko do swojego już podwójnego życia osobistego dorzucił jeszcze jedną postać. Była ona jednak zupełnie inna niż jego żona czy Julka. Była to zwykła, szara dziewczyna, która całkiem dla niego zwariowała. Tym razem Jacek już nie rozmyślał, co ona w nim widzi. Miał dobry samochód, drogie ciuchy, widać było jego pieniądze, więc w jego mniemaniu także jego zaradność. Nie rozmyślał także za dużo nad moralnością swoich zachowań, bo już dawno straciło to jakikolwiek sens.

I to był właśnie moment, w którym stał się nieostrożny i w którym ruszyła lawina. Nowy transport kolumbijskich narkotyków, których przetrucił już kilkadziesiąt, całkowicie się wysypał. Policja co prawda nie powiązała tego jeszcze z nim, ale nie był pewien, czy to szybko nie nastąpi. Żona zaczęła być bardziej

podejrzliwa, a Julka zaczęła stawiać warunki, jedyne oparcie miał w swojej młodziutkiej, nowej kochance, nauczycielce w podstawówce.

Jacek przegapił kilka ważnych detali. Jednym z nich było to, że jego nowa dziewczyna nie jest nauczycielką, nie zgadza się także jej imię ani wiek. Zaczęła pracować jako szpieg co prawda dopiero niedawno, ale w sprawie Jacka poradziła sobie idealnie. I jeszcze w trakcie sprawy, dostępnymi kanałami i w bardzo subtelny sposób, doprowadziła dwie pozostałe kobiety z życia Jacka do poznania prawdy.

Tuż przed aresztowaniem Jacka, który już był całkowicie pewny, że cała sprawa jest wyczyszczona, obie kobiety pojawiły się w jego domu. Były to ostatnie godziny jego wolności, które do spółki obie zamieniły w piekło do tego stopnia, że Jacek poniekąd odczuł ulgę, gdy wreszcie pojawiła się policja i zgarnęła go do aresztu, z którego miał nie wyjść przez następne miesiące. Proces jednak niewiele zmienił – nieświadomy powagi sytuacji Jacek był w dużej mierze odpowiedzialny za dużą część organizowanych przerzutów, mimo że realnie był tylko pionkiem. Zdziwił się także, gdy nikt z dawnych szefów nie przyznał się do jakichkolwiek kontaktów z nim. Jediną osobą z przeszłości, którą widział jeszcze parokrotnie, zanim trafił na niemal dziesięć lat za kratki, była policjantka, ta sama szara myszka, która go rozpracowała. Jego własne mniemanie o sobie zostało boleśnie zweryfikowane, a on sam został pierwszy raz w życiu kompletnie sam.

ZDROWIE

## Uwaga na gorącą głowę

**Lato w pełni – w taką pogodę staramy się spędzać jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu. Gdy słońce przygrzewa i nie pada, oddajemy się różnym aktywnościom – uprawiamy sporty, pracujemy w ogrodzie, piknikujemy w parkach, przesiadujemy w ogródkach piwnych lub wylegujemy się na plaży. Często bez nakrycia głowy. Tymczasem nie wolno o nim zapominać, ponieważ kilka godzin zapomnienia na słońcu może nas kosztować wiele dni bólu głowy i przykrych dolegliwości.**

### JAK ODRÓŻNIĆ UDAR SŁONECZNY OD ZWYKŁEGO BÓLU GŁOWY?

Najpierw zauważamy objawy osłabienia cieplnego – pojawiają się kurcze mięśni brzucha lub kończyn. To wyraźny sygnał, że powinniśmy szybko zejść ze słońca, ukryć się w chłodnym pomieszczeniu i przyjmować płyny. Przy udarze skóra twarzy w łagodniejszych przypadkach jest zaczerwieniona, w cięższych zaś błada. Występuje obfite pocenie, chory odczuwa nudności i ogólne osłabienie, jego chód staje się chwiejny, niepewny, mowa czasami niewyraźna i bełkotliwa, a przed oczami pojawiają się mroczki. W najcięższych przypadkach udar słoneczny powoduje utratę przytomności i gorączkę sięgającą od 41 do 43 stopni Celsjusza. U takich osób wzrasta czynność serca, pojawia się szybsze oddychanie,

spada ciśnienie tętnicze. W takich przypadkach należy bezzwłocznie wezwać pogotowie.

### KTO POWINIEN SZCZEGÓLNIE UWAŻAĆ W UPALNE DNI?

Najbardziej wystawione na ryzyko udaru słonecznego są dzieci i osoby starsze oraz osoby przyjmujące niektóre leki, m.in. antyhistaminowe, moczopędne, antydepresyjne i rozszerzające naczynia krwionośne. Oddzielną kategorię stanowią ludzie pracujący fizycznie na słońcu – ich pracodawca powinien zapewnić im nakrycia głowy, wodę oraz zagwarantować częstsze przerwy w pracy. Narażone na udar są również osoby z nadwagą oraz nietrzeźwe, ponieważ alkohol odwadnia, co przyspiesza przegrzanie organizmu.

### CZY WYŁĄCZNIE PRZEBYWANIE NA OSTRYM SŁOŃCU GROZI UDAREM?

Nie tylko. Uważać powinny również osoby pracujące w gorącym i wilgotnym powietrzu bez przewiewu (w kopalniach, hutach, kuźniach, pralniach itp.) oraz kuracjusze korzystający z gorących kąpielii wodnych i parowych.

### JAK UCHRONIĆ SIĘ PRZED UDAREM SŁONECZNYM?

Aby ustrzec organizm przed nadmiernym przegrzaniem, należy w godzinach największego nasłonecznienia – czyli między godz. 11 a 15 – uciekać przed słońcem, chroniąc się

w cieniu. Osoby starsze i dzieci w tym czasie w ogóle nie powinny wychodzić z pomieszczeń. Należy szukać miejsc z przewiewem, nawet jeśli będzie delikatny. Co równie ważne, trzeba pić dużo wody – w takie upały jak teraz warto zwiększyć zalecaną dzienną dawkę płynów, czyli zamiast dwóch litrów wody, wypijać nawet dwa razy tyle. Nie można zapominać o odpowiednim stroju, oprócz przewiewnej czapki lub kapelusza wskazane jest również zakładanie cienkich brań z długimi rękawami i nogawkami, uszytych z naturalnych tkanin.

### JAK POMÓC OSOBIE, KTÓRA DOSTAŁA UDARU?

Chorego należy jak najszybciej odprowadzić lub przenieść w chłodne, zacienione miejsce. Następnie poluzowujemy lub zdejmujemy mu ciasne ubranie, by zapewnić dostęp do chłodniejszego powietrza. Jeśli twarz chorego jest biała, układamy jego głowę poniżej tułowia, natomiast gdy jest czerwona – kładziemy go w pozycji półleżącej. Na jego głowę i klatkę piersiową stosujemy chłodne okłady z wody lub lodu. Co 10 minut powinniśmy mierzyć temperaturę ciała – jeśli obniży się do 38 stopni Celsjusza, możemy przerwać schładzanie. Jeśli chory jest przytomny, podajemy mu duże ilości chłodnych płynów w małych porcjach, najlepiej lekko osolonej wody. Jeśli mimo tych zabiegów stan chorego się nie poprawia, musimy wezwać pogotowie.



# Krzyżówka panoramiczna nr 15

KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

To i owo

TYŁ STATKU STARY KONTYNET	PIECYK ŻELAZNY RUDA TYTANU	CHODZI TYŁEM KUZYŃ SWINI	KOŃCZY PACIERZ	OBOK IGREKA	ASTRY I OMEGI KUZYŃ ŻYRAFY	ANTONIM PRZODU DWIE U WAGI	LEKKI METAL								
ONUCE TANIEC HINDUSKI			10 IZA AKTORKA ZNAK GŁOSKI	1 PTAK GÓRSKI SĄCZEK	8 PAŚNIK KUROPATW CZYŚCI ZLEW		4								
	7		POD GALEM		CÓRKA ZEUSA ZIÓŁKO		9								
BARWA NA FELDZE		5 NAGI OBRAZ PŁONY Z SĄDÓW		15 PRÓG RZECZNY GŁOŚNA MAŁPA		IMIE KORY AUTO RUMUNA		13							
			LUD Z JAKUCJI FOTEL KRÓLA		LICO MONETY FOSA										
Z FELGĄ		OKNO W SKLEPIE		2	WIATR WŁOSKI ORGAN ONZ	SUMAC Z PERU	PAPUGA								
	16		EDEN		W TYTONIU										
KŁODY		MYTO		6	MUZA LIRYCZNA										
						12	IMIE KALIFÓW	3							
			PORA GWIAZD		NADWYŻKA SKLEPOWA			14							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

**BENZyna W POLSCE JEST DROGA W STOSUNKU DO ZAROBKÓW.** Za średnią płacę Polak zatankuje mniej od Czecha, Estończyka, Słoweńca czy nawet Greka. Ranking państw Europy według dostępności benzyny dla obywateli (dane za I półrocze 2018 roku), przygotowany przez rosyjską agencję RA Rating, pokazuje, że cen benzyny nie można tłumaczyć sytuacją na rynku ropy, ponieważ ta dotyczy wszystkich 33 ocenionych krajów. Najwięcej za swoją pensję może kupić Luksemburczyk, którego stać na 2755 litrów, przed Norwegiem i Austriakiem. Na kolejnych pozycjach znaleźli się też Brytyjczycy, Szwedzi, Duńczycy, Holendrzy, Niemcy, Irlandczycy i Finowie. Największy dostawca ropy na europejski rynek – Rosja – zajęła 16. miejsce. Polak zatankuje za swoje pobory 636,4 litrów miesięcznie, co daje 24. miejsce na 33 ocenione kraje.

**ZOSTAŁA PRZYGOTOWANA LISTA PERSPEKTYWICZNYCH ZAWODÓW.** Eksperti firm rekrutacyjnych na zlecenie Rzeczypospolitej opracowali listę 10 perspektywicznych zawodów i specjalizacji, w których warto się kształcić. Najbardziej przyszłościowe są zawody związane z postępem technologicznym i medycznym. Pierwszym zawodem na liście jest informatyk programista, kolejnymi: specjalista ds. cyberbezpieczeństwa, badacz danych, lekarz, fizjoterapeuta, opiekun osób starszych, menedżer ds. aktywności w sieci, specjalista zarządzający zmianami w firmach, wideobloger, listę zamyka specjalista ds. OZE i inżynier ds. odpadów. Wiele firm zajmuje się przewidywaniem rynku pracy w przyszłości. Często w przygotowanych materiałach wskazują dodatkowo zawody związane z biotechnologią, dietetyką, a nawet doradców finansów osobistych. Coraz bardziej powinni być doceniani pracownicy naukowci, którzy będą kluczowi dla dalszego rozwoju.

**POLICJA ODNAWIA SWOJĄ BAZĘ MOTORYZACYJNĄ.** W zeszłym roku Komenda Główna Policji ogłosiła przetarg na nieoznakowane radiowozy, który wygrało BMW serii 3. Kilkadziesiąt sztuk rozdysponowano już między komendy w całym kraju. Policja otrzyma 140 nowych BMW, które będą patrolowały polskie ulice. Zakup samochodów kosztował 27 mln złotych. Nieoznakowane pojazdy pomogą policji gonić piratów drogowych w różnych warunkach pogodowych. BMW wyposażono w urządzenie Videorapid za polskiej firmy Zurad. Prędkość przedstawiona na ekranie mierzona jest na kołach radiowozu. Tym samym przeprowadzenie prawidłowego pomiaru wymaga spełnienia określonych warunków. Nowe radiowozy występują w wielu kolorach, jednak najczęściej w niebieskim i popielatym. Polskie drogi wciąż patroluje kilka Skód Superb 3.6 V6, Volkswagenów Passatów B7 i kilka Opli Insigni OPC.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: „URLOPOWY WYPOCZYNEK”. Nagrodę wylosował: **MARCIN PAŁKA Z ŁĘDZIN.**

## PIWO PRZEZ WIEKI

# Czy polskie piwo to piwo?



Złocisty napój, jasne pełne, chmielowa zupa – jaka jest definicja piwa? Jak dowiadujemy się z dziennika Rzeczpospolita, na to pytanie już niedługo pomoże odpowiedzieć Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z zapytaniem zgłosił się sąd karny w Piotrkowie Trybunalskim, a bezpośrednią przyczyną jego zainteresowania jest miejscowy przedsiębiorca piwny. Oskarżono go o oszustwo podatkowe, ponieważ produkował napój alkoholowy, który sprzedawał jako piwo smakowe. Zarzucono mu jednak, że jego wyrób miał w sobie za mało piwa. Urząd celny uznał, że dodanie zbyt dużej ilości innych składników oznacza, iż jest to „napój na bazie pozostałego napoju fermentowanego”. A takie trunki obłożone są inną akcyzą. Od wyroku luksemburskiego trybunału zależy, czy nawarzone przez piotrkowskiego piwowara piwo wypiją wszystkie polskie browary.



w brzezce (czyli surowcu) przeważa nad składnikami słodowymi. Mówiąc prościej – czy piwem może być też napój, który zawiera mniej niż połowę typowo piwnego ekstraktu.

### CZUJNY FISKUS

Gdyby luksemburski trybunał wydał wyrok, że wyroby polskiego piwowara nie spełniają jego definicji piwa, wszystkie rodzime browary będą narażone na zapłatę akcyzy jak za wyroby fermentowane. A dla nich jest ona wyższa niż dla piwa, ponieważ wynosi 158 złotych za hektolitr. Stawkę dla piwa oblicza się w bardziej skomplikowany sposób, ale średnio wychodzi, że za 1 hektolitr najpopularniejszych piw należy zapłacić ok. 90 złotych akcyzy, czyli prawie dwa razy mniej. Eksperti twierdzą, że tej szansy na dodatkowe wpływy nie pozostawi w spokoju skarbowka. Urzędy celno-skarbowe, powołując się na wyrok, mogłyby w uzasadniony sposób zażądać od browarów wyższej stawki akcyzowej, do pięciu lat wstecz.

### PIWOWARZY WIEDZĄ SWOJE

Właściciele polskich browarów, mimo że na co dzień konkurują ze sobą na rynku,

stworzyli wspólną definicję piwa. W 2017 roku Związek Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego i Stowarzyszenie Regionalnych Browarów Polskich, dwie największe organizacje zrzeszające producentów odpowiadających za 80 proc. sprzedaży piwa, wydały zgodne oświadczenie. Ogłosiły, że łączna ilość dodatkowych surowców niesłodowanych w piwie nie może wynieść więcej niż 45 proc. słoju we wsadzie surowcowym. Definicja ta nie ma jednak odbicia w polskim prawie. Jeśli jednak wyrok wydany przez europejski trybunał będzie brzmieć podobnie, najbardziej dotknie to małe browary rzemieślnicze i restauracyjne, które eksperymentują z nowymi rodzajami i różnymi dodatkami zastępującymi sód, za to wielkie browary mogłyby być spokojne, ponieważ gros ich oferty stanowią piwa mieszczące się w tej definicji.

### TRYBUNAŁ REGULATOREM RYNKU?

Mimo że trudności z nazwaniem różnych alkoholi piwem pojawiały się już wielokrotnie w sporach między browarami a fiskusem, do tej pory jeszcze nigdy sprawa ta nie trafiła przed oblicze sądu, a tym bardziej unijnego trybunału. Jakikolwiek zapadnie wyrok w tej sprawie, będzie miał duży wpływ na kształt polskiej branży piwowarskiej, ale również producentów innych alkoholi. Stanie się tak pod warunkiem, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej za jedną z podstaw klasyfikacji przyjmie polskie regulacje branżowe.

MAREK KOWALIK

D W U T Y G O D N I K

**Górnika**

PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNY: Sławomir Starzyński  
Redaguje zespół  
WYDAWCA: Hanna Krzyżowska  
Oficyna Wydawnicza „Górnika”,  
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47,  
tel. 32 352 03 09; tel. 500 27 88 66.

E-MAIL: [gornik1@wp.pl](mailto:gornik1@wp.pl);  
strona internetowa [www.nowygornik.pl](http://www.nowygornik.pl)

DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,  
Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.



PGG: WYPADKOWE TRENDY NA UBIĘGLOROCZNYM POZIOMIE

# NAJWIĘCEJ POSZKODOWANYCH MŁODYCH PRACOWNIKÓW

W pierwszych sześciu miesiącach tego roku w Polskiej Grupie Górniczej wypadkom przy pracy uległo 352 pracowników. Spośród nich dwóch odniosło śmiertelne obrażenia, a 350 zostało lekko poszkodowanych. Nie było wypadków ciężkich. Wypadkowość utrzymuje się zatem niemal na identycznym poziomie jak w minionym roku. W analogicznym okresie 2017 roku wypadków ogółem było 349, w tym jeden śmiertelny, dwa ciężkie i 346 lekkich.

– Wskaźnik wypadków na tysiąc zatrudnionych w ubiegłym roku to 8,27. Prawdopodobnie uda się go nam utrzymać, ale wychodzimy z założenia, że każdy wypadek to o jeden za dużo. Dlatego bardzo dokładnie analizujemy przyczyny wypadków w korelacji do warunków pracy i wieku poszkodowanych. Na tej podstawie w kopalniach prowadzone są działania profilaktyczne – mówi Grzegorz Ochman, dyrektor Biura BHP i Szkoleń PGG.

Najniebezpiecznieszą czynnością, podczas wykonywania której najczęściej dochodziło w tym roku do wypadków, jest chodzenie podczas pracy (86 poszkodowanych). Drugą lokatę na tej liście zajmuje noszenie i przesuwanie różnych przedmiotów (67 wypadków). Kolejne miejsca przypadają wykonywaniu niezmechanizowanej obudowy wyrobisk (45 wypadków) oraz obsłudze i eksploatacji maszyn (12 wypadków). W ocenie specjalistów BHP wielu wypadków przy pracy można było uniknąć przy zachowaniu należytej ostrożności i przestrzeganiu przepisów. Te najniebezpieczniejsze czynności

nie mają však wiele wspólnego z najgroźniejszymi zagrożeniami występującymi w kopalniach.

– W przeciwdziałaniu wypadkom główny nacisk kładziemy na szkolenia pracowników, nie tylko te okresowe czy specjalistyczne, ale też kształcenie ustawiczne w coraz nowocześniejszych formach, w różnych sytuacjach, w tym na stanowiskach pracy. Eliminacji niebezpiecznych zachowań służą na przykład Minuty Bezpieczeństwa – są to rozmowy osób dozoru z pracownikami, podczas których sprawdza się, czy dana osoba wie, jak należy bezpiecznie wykonać określoną czynność lub zadanie. Rozszerzamy nieustannie portal pracowniczy Gwarek. Wiele informacji przekazywanych jest załodze na telebimach. Aktywizacji w samoszkoleniu służy konkurs Pracuj Bezpiecznie. Mamy coraz większą filmotekę – wylicza szef Biura BHP i Szkoleń PGG.

Nacisk na edukację bhp wynika z postępowań powypadkowych, w których ustala się przyczyny niebezpiecznych zdarzeń. Wyłaniają się z nich także szkoleniowe potrzeby załogi. Wśród poszkodowanych w wypadkach dominują ludzie o krótkim stażu pracy w górnictwie. Istotne są przy tym nie tylko liczby poszkodowanych, ale przede wszystkim wskaźniki na tysiąc zatrudnionych w danej grupie wiekowej. Pracownicy o zatrudnieniu rocznym lub co najwyżej dwuletnim mają wskaźnik wypadkowości na poziomie 36,67, a pracujący nieco dłużej (od dwóch do trzech lat) – 21,58. Im dłuższa kariera w górnictwie, większe doświadczenie i wiedza, tym mniejsze ryzyko wypadkowe. W porównaniu do młodych to przepaść.



JACEK FLUPIAK

Poszkodowani w wypadkach o stażu pracy od 10 do 20 lat stanowią w swojej grupie 2,87. Najstarsi, o stażu zawodowym powyżej 20 lat, gdy wraz z wiekiem sprawność psychoruchowa maleje, mają wskaźnik wypadkowości na tysiąc zatrudnionych o niebo lepszy od młodych – 5,36.

Jak wypada PGG pod względem bezpieczeństwa pracy na tle całego górnictwa? Dobrze. Z danych Wyższego Urzędu Górniczego wynika, że od 1 stycznia do 27 lipca br. w polskim górnictwie doszło do 989 wypadków przy pracy, w tym 12 śmiertelnych i siedmiu ciężkich. PGG jest największą firmą węglową, a zatem jej standardy bezpieczeństwa rzutują na ocenę i wyniki całej branży.

JOLANTA TALARCZYK

REKLAMA



MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział  
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie